

Ewa Stawicka

Seminarium na temat wykonywania zawodu adwokata w Unii Europejskiej oraz świadczenia usług prawniczych drogą elektroniczną - Praga, 11-12 grudnia 2001 r.

Palestra 46/3-4(531-532), 196-199

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

SYMPOZJA KONFERENCJE

**Seminarium na temat wykonywania zawodu adwokata
w Unii Europejskiej oraz świadczenia
usług prawniczych drogą elektroniczną
– Praga, 11–12 grudnia 2001 r.**

Za czeską Pragę tęskni się zawsze jednakowo: jak za tym, co niezmiennie. Inaczej niż za czymś, co było i nie wróci. W potężnym pojezuickim zespole budowli określanym mianem Klementinum wyróżnia się wieża zwana Astronomiczną. Wewnątrz niej strome schody wiodą najpierw ku obserwatorium używanemu dawniej przez badaczy gwiazd, potem wyżej, aż po galerię pod szczytem, z której ogląda się miasto jakby na dłoni własnej postawione. W pracowni niepozorna listwa, ledwie odróżniająca się od desek podłogi, wyznacza linię południka, a odpowiednio usytuowany otwór w ścianie pozwala, by pokrył ją słoneczny promień. Rozpięta nieco powyżej listwy cienka metalowa linka ma bardzo szczególną funkcję: oto z nastaniem środka dnia połowi ona świetlisty krążek. Od 1842 roku dyżurny astronom uruchamiał w tym momencie dźwignię, która przenosiła w górę wieść, że właśnie nadeszła godzina dwunasta. Na galerijce zaś wyznaczony sygnalista machaniem proporca oznajmiał prażanom południe. Na ten znak żołnierze strzegący Hradczańskiego zamku armatnim wystrzałem przenosili tę wiadomość na drugi brzeg Wełtawy.

Jakie jest zakończenie baśniowej opowieści? W drugiej połowie lat dwudziestych ostatniego stulecia radio rozpowszechniło się tak dalece, że uczyniło zbędnym starania załogi Astronomicznej Wieży. Znikł proporzec, zamilkły kanonierki po przeciwnej stronie rzeki. I nawet jeśli ziszczą się plany przywrócenia malowniczego zwyczaju, to przecież nie zastąpi on już nawyku słuchania miejscowej rozgłośni.

Pewne procesy są nieodwracalne. Stanowią one najczęściej wynik rozwoju techniki, który przekłada się na wszystkie dziedziny życia społecznego. Zanik bariery odległości, pokonywanej nie tylko szybkimi przelotami, ale także łączami telefonicznymi i internetowymi, gwałtownie zmienia warunki panujące na rynku usług prawniczych. Oto – z jednej strony – całkiem realne stało się świadczenie ich w in-

nym niż własny kraju, z drugiej zaś – wirtualne kancelarie przestały być abstrakcją, pomалу przemieniając się w codzienność. Uświadamianiu sobie owych procesów, oswajaniu z nimi i eliminowaniu wynikających z nich zagrożeń służą dość częste ostatnio, odpowiednio sprofilowane międzynarodowe konferencje. Jedną z nich odbyła się w połowie grudnia 2001 roku w Pradze.

W dacie przygotowywania do druku niniejszego tekstu, w czeskim parlamencie znajdował się projekt zmian do ustawy o adwokaturze. Ponieważ nie budził on żadnych sprzeciwów ani kontrowersji – można z ogromną dozą prawdopodobieństwa przyjąć, iż wkrótce stanie się obowiązującym prawem. Nowelizacja polega na implementacji dyrektyw Wspólnot Europejskich, odnoszących się do wykonywania usług prawniczych na wspólnym rynku. Zwraca uwagę fakt, że prawodawca Republiki Czeskiej przyjął technikę legislacyjną polegającą na wprowadzeniu stosownych przepisów właśnie do ustawy o adwokaturze, nie zaś – na uchwaleniu osobnej ustawy, a także – że ograniczył się on do wprowadzenia zapisów wynikających li tylko z europejskich procesów integracyjnych, nie przewidując żadnych przywilejów dla prawników spoza Starego Kontynentu. Przed omówieniem zasad nowelizacji warto podkreślić i to, że w Republice Czeskiej członków komisji przeprowadzającej egzaminy adwokackie mianuje minister sprawiedliwości, przy czym co najmniej jedną trzecią składu owej komisji powołuje on na wniosek Czeskiej Izby Adwokackiej i jedną trzecią – na wniosek Sądu Najwyższego.

Obecnie czeskie organa samorządu adwokackiego prowadzą dwie listy adwokatów, nazwane roboczo listą A i listą B. Na pierwszej umieszczani są miejscowi adwokaci, na drugą zaś mogą trafić adwokaci z innych państw, którzy – po spełnieniu określonych ustawą warunków, przede wszystkim – po złożeniu stosownego egzaminu – uzyskują prawo trudnienia się doradztwem prawnym w zakresie prawa międzynarodowego oraz prawa państwa, z którego się wywodzą. Implementacja europejskich dyrektyw spowoduje powstanie dodatkowej listy C. O wpis na nią będą się mogli ubiegać ci adwokaci z państw Unii, którzy chcieliby stale wykonywać zawód w Czechach. Nowela rozróżnia bowiem dwie kategorie obcych prawników objętych jej regulacją: adwokata europejskiego goszczącego oraz adwokata europejskiego osiadłego. O ile pierwsza z nich w ogólnym zarysie pokrywa się z dotychczasowym uregulowaniem listy B (osoby na niej umieszczone nie mogą w szczególności być członkami czeskich spółek adwokackich), o tyle druga przewidziana została dla tych członków palestr krajów unijnych, którzy zdecydowaliby się na stałe przeniesienie swojej działalności zawodowej do Czech. Wymagania stawiane tym ostatnim są takie, jak w wielokrotnie już na łamach „Palestry” omawianej dyrektywie 98/5, tak zwanej „osiedleńczej”: główną jej regułą jest wykazanie, że dana osoba, wpisana na listę adwokatów we własnym państwie, wykaże że co najmniej przez 3 lata nieprzerwanie prowadziła praktykę na terenie Republiki Czeskiej, świadcząc usługi w zakresie miejscowego prawa. Omawiana nowelizacja reguluje też drobiazgowo, przy świadczeniu których usług i w jaki sposób obcy adwokat winien ustanowić – spośród miejscowych członków palestry – tak zwanego „konsultanta”.

Prezentacja czeskiego projektu ustawy stanowiła zarazem tło dla zapoznania uczestników seminarium z regulacjami obowiązującymi już w Niemczech oraz w Wielkiej Brytanii. Należy bowiem podkreślić, że współorganizatorami spotkania byli – oprócz Czeskiej Izby Adwokackiej – także niemiecka Związkowa Izba Adwokacka (*Bundesrechtsanwaltskammer*) oraz – *The Law Society of England and Wales*, zrzeszająca solicitorów z przeważającej części terytorium Zjednoczonego Królestwa. W Niemczech stosowna ustawa, implementująca europejskie dyrektywy w formie osobnej regulacji, pochodzi z 9 marca 2000 roku. Swego rodzaju ciekawostką jest fakt, że z jej wejściem w życie wiązała się konieczność dokonania zmian w samej ustawie o adwokaturze, a to głównie dlatego, że adwokaci niemieccy musieli otrzymać na równi z cudzoziemskimi kolegami uprawnienia do reprezentowania klientów we wszystkich landach – utrzymywanie ich dotychczasowego terytorialnego zawężenia praw zawodowych stałoby bowiem w jawnej sprzeczności z postulatem równości. Funkcjonowanie niemieckiej regulacji w środowisku prawnego dorobku Wspólnot zdążyło już także zaowocować orzeczeniami Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który starał się w szczególności zdefiniować, co oznacza „nieprzerwane” trzyletnie świadczenie usług adwokackich na terenie obcego państwa, a także znaleźć stosowne odniesienia pomiędzy swobodami zapisanymi w traktatach a ograniczeniami w osiedlaniu się obcych prawników, dopuszczalnymi ze względu na interes pojedynczego państwa. Istotną rolę w zawężaniu dostępu cudzoziemców do niemieckiego rynku prawniczego odgrywają dosyć wyśrubowane standardy permanentnego kształcenia, którym osoby wpisane na miejscową listę adwokatów muszą także czynić zadość, aby nie narazić się na odpowiedzialność dyscyplinarną bądź nawet skreślenie z listy. Niemiecka regulacja stawia też wyraźną tamę uczestnictwu adwokatów w międzynarodowych spółkach multidyscyplinarnych – co stanowi zresztą odbicie tendencji lansowanej przez CCEB.

W Wielkiej Brytanii równoczesna implementacja dwóch unijnych dyrektyw: 77/249/EEC (dotyczącej okazjonalnego świadczenia usług adwokackich w innym państwie) oraz 98/5/EC (tzw. „osiedleńczej”, a zatem regulującej stałe wykonywanie zawodu w obcym kraju) nastąpiła z dniem 22 maja 2000 roku. Swoistości anglosaskiego modelu doradztwa prawnego spowodowały, że zwłaszcza w zakresie dyrektywy „osiedleńczej” konieczne stało się wprowadzenie ograniczeń nieznanymi kontynentalnym systemom. I tak, po pierwsze, barristerzy i solicitorzy ze Szkocji i Irlandii Północnej mogą się poddać rejestracji tylko w niektórych organizacjach prawników działających w Wielkiej Brytanii. Po drugie – i to dotyczy już wszystkich Europejczyków z państw Unii – składając wniosek o rejestrację należy się zdecydować, czy chce się otrzymać uprawnienia barristera, czy solicytora; nacechowana uniwersalizmem uprawnień profesja zwana „advocate” dopiero toruje sobie wszak szerszą drogę w Wielkiej Brytanii. Po trzecie – uzyskanie uprawnień do stałego wykonywania zawodu w Anglii i Walii oznacza automatyczne nabycie praw do trudnienia się czynnościami związanymi z obrotem nieruchomościami tylko wówczas, jeżeli danej osobie wolno było to robić i we własnym kraju. Pozostałe

warunki implementacji są podobne, jak w innych krajach: szeroko zakreślony obowiązek „asystencji” lokalnego prawnika przy wszelkich czynnościach sądowych, włączając w to sporządzanie pism procesowych – a przede wszystkim nieprzerwana na trzyletnią praktyka na rynku brytyjskim w zakresie miejscowego prawa.

Drugim tematem konferencji było świadczenie usług prawniczych drogą elektroniczną. Zarówno Niemcy, jak i Wielka Brytania mają już za sobą etap implementacji dyrektywy 2000/31/EC o elektronicznym obrocie gospodarczym. Na profesję adwokacką przekłada się ona w obydwu tych krajach w sposób dość intensywny, ponieważ zarówno palestra naszych zachodnich sąsiadów, jak i solycytorzy Anglii i Walii nie są związani bezwzględными zakazami reklamowania swoich usług. Informacja zawarta na stronach internetowych poszczególnych firm daleko zatem wykracza poza standardy akceptowane przez polski samorząd adwokacki. Znaleźć w niej można nie tylko wykaz obsługiwanych klientów oraz retoryczne zwroty zachwalające własną skuteczność, ale również cennik usług. Należy jednak zawsze mieć na względzie to, że w Niemczech liczba osób wpisanych na listę adwokatów oscyluje wokół 100 000, w Anglii i Walii zaś około 83 000 solycytorów posiada uprawnienia do prowadzenia praktyki.

Abstrahując od zakresu dopuszczalnej informacji czy wręcz reklamy, należy uznać za pewnik, że w przyszłości świadczenie usług drogą elektroniczną (niezastąpioną zwłaszcza w szybkim przekazywaniu porad prawnych) będzie coraz popularniejsze. Dwa z tym związane ryzyka wybijają się na pierwszy plan: gwarancja otrzymania zapłaty za wykonaną na rzecz klienta pracę oraz możliwość wydostawania się poufnych informacji poza krąg osób, dla których są one przeznaczone. Płatności uiszczane operacjami z użyciem kart kredytowych wydają się bezpieczne dla adwokata zwłaszcza wtedy, kiedy zleceniodawca jest jego stałym klientem; przy jednorazowych usługach nieuniknione są komplikacje wynikające z braku absolutnego zaufania pomiędzy kontrahentami, którzy nigdy nie uścisnęli sobie dłoni, nie spojrzeli w oczy i – biorąc pod uwagę dzielący ich nieraz dystans geograficzny – być może nigdy się osobiście nie spotkają. Co do wirusów zaś, złośliwie multiplikujących albo zniekształcających przekaz – praktycy twierdzą, że ich uciążliwość nie jest w sumie większa niż skutki codziennej niefrasobliwości, polegającej na przykład na studiowaniu poufnych akt w pociągu.

Jak zwykle w wypadku wszelkich spotkań odbywających się pod auspicjami Czeskiej Izby Adwokackiej – nie sposób przecenić perfekcji i serdeczności miejscowych organizatorów. Frekwencja podczas seminarium była doskonała, a przyjemność spotkania z czeskimi Koleżankami i Kolegami uzyskała wzmocnienie w postaci możliwości wymiany poglądów, informacji i doświadczeń także z kilkunastoma gośćmi z krajów Europy Środkowej.

Ewa Stawicka